

W Sejmie toczą się obecnie prace nad projektem ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Projekt ten nie uzyskał pozytywnej opinii strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zawiera bowiem, obok wielu rozsądnych propozycji, także takie, które szkodzić będą w sprawowaniu pieczy zastępczej. Resort pracy i polityki społecznej forsuje je „na siłę” wbrew opinii wielu środowisk zajmujących się opieką nad dzieckiem.

Wielokrotnie pisaliśmy o tym w naszej gazecie wskazując np. na błędne założenie o rozdziale zadań pomiędzy gminy i powiaty.

### **O tym czy zadanie jest gminy lub powiatu decyduje „ten trzeci”, czyli sąd.**

Za funkcjonowanie rodzin zastępczych, w których rodzicami będą osoby spokrewnione z dzieckiem – odpowiadać będą gminy, a w przypadku osób niespokrewnionych z dzieckiem – będzie to zadanie powiatu.

Dzieci mogą być umieszczane poza rodziną w trybie sądowym lub administracyjnym (podlegającym kontroli sądu).

Tryb sądowy dotyczy przypadków umieszczenia dziecka poza rodziną w wyniku wydania orzeczenia sądowego o ograniczeniu, zawieszeniu lub pozbawieniu władzy rodzicielskiej.

Z kolei tryb administracyjny dotyczy sytuacji umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej na wniosek rodziców. Wniosek może złożyć też samo dziecko za zgodą rodziców. W sytuacji zasadności wniosku starosta zawiera umowę cywilnoprawną z rodziną zastępczą, której powierzył dziecko. Ma on także obowiązek niezwłocznego powiadomienia sądu opiekuńczego. Ostatecznie sąd po zbadaniu sprawy wydaje orzeczenie o pieczy zastępczej.

Reasumując. O tym czy zadanie dotyczące prowadzenia rodziny zastępczej będzie w gestii gminy lub powiatu, zawsze decyduje „ten trzeci”, czyli sąd. Dobrze byłoby, aby orzekając miał obowiązek uwzględniania opinii pracowników i instytucji zajmujących rodziną i dzieckiem na szczeblu lokalnym. Niestety tak nie jest. Jeżeli już posiłkuje się czyjąś opinią to najczęściej kuratora sądowego, który rozeznanie o sytuacji dziecka i jego rodziny ma z pewnością mniejsze np. od pracowników gminnych ośrodków pomocy społecznej czy też powiatowych centów pomocy rodzinie.

### **Powiaty mają dotować gminy. To bardzo niebezpieczna innowacja.**

Powiaty udzielać mają dotacji gminom na realizację zadań zakresu pieczy zastępczej

Projektowane zmiany spowodować mają wydatki w formie dotacji z budżetów powiatów do gmin w kwocie 726,35 mln zł , z tego:

- 319,22 mln zł – w związku z przeniesieniem realizacji wszystkich zadań związanych z rodzinami zastępczymi spokrewnionymi (dofinansowanie kosztów utrzymania dziecka, kosztów usamodzielnienia),
- 407,13 mln zł – w związku z wprowadzeniem współfinansowania przez gminy we wszystkich innych niż rodziny spokrewnione formach pieczy zastępczej.

Gmina zobowiązana do realizacji zadań własnych dotyczących pieczy zastępczej, otrzymywać będzie dotację z powiatu, na obszarze którego jest położona. Dotacja odpowiadać będzie kwocie ponoszonych przez powiat wydatków w roku poprzedzającym rok wejścia ustawy w życie na finansowanie pobytu dzieci:

- 1) w spokrewnionych rodzinach zastępczych tworzonych przez wstępnych lub rodzeństwo dziecka,
- 2) w pozostałych formach pieczy zastępczej – z uwzględnieniem współfinansowania w 50% przez gminę

## Pieczna zastępcza poróżni gminy i powiaty

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 18, październik 2010 00:00

Odsłony: 6438

---

zadań z zakresu wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, innych niż wymienione w pkt. 1.

Przy ustalaniu wysokości dotacji brana będzie pod uwagę liczba dzieci będąca w pieczy w dniu wejścia ustawy w życie. Późniejsze zmiany w liczbie przebywających w pieczy zastępczej dzieci nie będą miały wpływu na wysokość dotacji. Krótko mówiąc, dotacja ustalona na poziomie roku 2011 obowiązywać będzie, w tej samej wysokości, także w kolejnych latach. I to bez względu na to czy dzieci w rodzinach zastępczych będzie przybywać bądź nie.

Jeśli działania gminy skutkować będą zmniejszeniem liczby dzieci przebywających w pieczy zastępczej, gmina otrzymaną dotację nie będzie zwracała do powiatu tylko przeznaczała ją na inne formy pracy z rodziną. Projektodawcy milczą na temat tego co będzie w sytuacji, kiedy z powodów niezależnych od gminy (wszakże to sąd orzeka o pieczy zastępczej), liczba dzieci w rodzinach spokrewnionych się zwiększy (trzeba będzie płacić z innych dochodów!).

Upraszczając. W interesie gminy będzie leżało aby jak najmniej dzieci przebywało w rodzinach zastępczych, a jeśli już będzie taka potrzeba to niechaj rodzicami będą osoby niespokrewnione (wówczas w połowie koszty ponosił będzie powiat). Odwrotnie ma się sytuacja w przypadku powiatu, który nie ponosi kosztów, gdy pieczę zastępczą sprawują osoby spokrewnione.

Trudno nie mieć wątpliwości, czy twarda ekonomia nie zwycięży w pojedynku z wrażliwością społeczną. To wszystko jest jak ruletka, w której krupierem jest sąd rodzinny. A gdzie w tym wszystkim jest troska o dobro dziecka?

Ustrojowo też nie najlepiej. Powiat będzie udzielał dotacji, za czym idą obowiązki związane z nadzorem nad prawidłowością realizacji zadań przez gminę i kontrolowania wydatkowania środków. To istna bomba zegarowa, położona na granicy pomiędzy gminą i powiatem. Lepiej jej nie odpalać!

*Udanego tygodnia*

*Marek Wójcik*